

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje się w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 8-to Jerski Nr. 28.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	10.—	5.—	3.—	1.—
PRZESYŁKA POCTOWA	10.—	5.—	3.—	1.—
SAGRANICA	10.—	5.—	3.—	1.—

Zużycie adresu 20 kop. Numer pojedynczy 5 kop. Za dostarczenie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie zastrzeżonych od swobody — nie przechowujemy. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK XI.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilna Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 94.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadawane za wiersz petytowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 10 kop. Ogłoszenia na 2-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 8 kop. Ogłoszenia na 3-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 6 kop. Ogłoszenia na 4-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 5 kop. Ogłoszenia na 5-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 4 kop. Ogłoszenia na 6-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 3 kop. Ogłoszenia na 7-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 2 kop. Ogłoszenia na 8-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 kop. Ogłoszenia na 9-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 kop. Ogłoszenia na 10-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 kop. Ogłoszenia na 11-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 kop. Ogłoszenia na 12-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 kop. Ogłoszenia na 13-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 kop. Ogłoszenia na 14-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 kop. Ogłoszenia na 15-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 kop. Ogłoszenia na 16-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 kop. Ogłoszenia na 17-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 kop. Ogłoszenia na 18-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 kop. Ogłoszenia na 19-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 kop. Ogłoszenia na 20-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 kop.

Jutro: Dzień Czterolistnej Konieczyny

na korzyść POLSKIEGO KOMITETU PAŃ.

DAJCIE, ILE KTO MOŻE.

Kowieńskie Towarzystwo Rolne
Wzajemnych Ubezpieczeń.
Zarząd Towarzystwa powrócił do Poniewieża.

TEATR POLSKI, w ogrodzie Bernardyńskim.
Dziś, t. j. w sobotę, 2 (14) maja 1915 roku
OTWARCIE SEZONU LETNIEGO
„WARSZAWKA I KRAKUSIK”
revue w 5-ciu aktach, St. Kiedrzyński i L. Reynela.
Początek o godzinie 8 minut 15 według czasu Petrogradzkiego.
Bilety nabywać można codziennie od godz. 11-iej do 2-iej po południu
i od 5-iej do końca przedstawienia.

Dr. BUJALSKI
POWRÓCIŁ.
Szkołnictwo polskie.

Posłowi do Rady Państwa p. St. Gleznerowi zakomunikowano w ministerium oświaty, iż uzyskano ostateczne zatwierdzenie przepisów, nadających szkołom prywatnym w Królestwie Polskim prawa szkół rządowych.

Posłom na skutek zabiegów p. St. Gleznera nadano także prawa 7-klasowym szkołom żeńskim. „Warszawski Dziennik” podaje następujący specjalny protokół Rady ministrów o nadaniu uczniom niektórych szkół prywatnych w warszawskim okręgu naukowym prawa wstępowania do cesarskich uniwersytetów rosyjskich:

„Rada ministrów, nie znalazłszy przeszkód do wykonania zarządzenia, zamierzonego przez generał-gubernatora warszawskiego, na zaprojektowanych przez ministerium oświaty podstawach, uchwała:

„Upoważnić zarządca ministerium oświaty do udzielenia warszawskiemu okręgowi szkolnemu wskazówek, że uczniowie, którzy ukończyli całkowicie kurs znajdujących się w pomienionym okręgu średnich szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym, stają się zrównanymi w zakresie praw do Cesarskich uniwersytetów rosyjskich z tymi, którzy ukończyli odpowiednie szkoły rządowe — pod warunkiem, że ci uczniowie w pomienionych szkołach prywatnych, na mocy pozwolenia ministerium oświaty, zdawali będą przed swoimi nauczycielami egzaminy ostateczne, przy udziale i pod dozorem przedstawicieli właściwego okręgu szkolnego, oraz według przepisów, zatwierdzanych przez ministerium — gdyby nawet egzaminy te ze wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem języka rosyjskiego, historii literatury oraz ojczystej historii i geografii, odbywały się w języku polskim”.

Wiadomość, zawarta w tym protokole, nie jest wcale nieprawdziwa, jest to wadażka pierwsza ogłoszona w tej sprawie w dzienniku urzędowym za wiadomości.

Jak komunikują „Dziennikowi Petrogradzkiemu” z nader wiarogodnego źródła, sprawa nadania praw szkołom handlowym w Królu. Polskiem miała być zdecydowana po załatwieniu kwestii praw szkół ogólnoszkolnych. Wobec ostatecznego przyznania tym szkołom praw, kwestia praw szkół handlowych ma być rozstrzygnięta dodatnio w najbliższej przyszłości.

Prasa warszawska w sprawie szkół handlowych zaznacza, że sprawa nadania im praw napotyka przeszkodę tego rodzaju, że w szkołach tych, a zwłaszcza w szkołach Zgromadzenia Kinców m. Warszawy kształci się niepomiarowo wysoka odsetka uczniów-żydów. Ministerium

handlu zaś w porozumieniu z ministerium oświaty i spraw wewnętrznych, zgadza się na udzielenie tym szkołom praw rządowych jedynie pod warunkiem, że wtedy zostaną wprowadzone ograniczenia procentowe dla żydów stosownie do liczby ludności żydowskiej w Królestwie Polskiem, wynoszącej około 15 proc. W ten sposób bowiem żydzi nie skorzystają z przywileju przewagi wykształcenia nad ludnością nieżydowską.

Odbyło się już podobno parę narad działaczy żydowskich nad tą sprawą, i doszli oni do wniosku, że trzeba się starać o prawa bez ograniczeń dla żydów, gdyżby zaś to było niemożliwe o pozostawienie szkół handlowych bez praw rządowych. Dalej prasa warszawska informuje, że w tym duchu czynione są starania sfer kupieckich i giełdowych zarówno w Warszawie, jak i w cesarstwie.

Wczoraj zaczęły się egzaminy ostateczne w polskich szkołach prywatnych. Pisma warszawskie ewidentnie zamierzają z tego powodu następujące jednoznaczne uwagi, pochodzące z kół rodzicielskich:

„Jutro zaczynają się egzaminy ostateczne w polskich szkołach prywatnych; egzaminy te i związane z nimi „matury” są zakończeniem okresu wykształcenia średniego, a kluczem do otwarcia podwoi akademickich.

Dzisiaj więc nasze serca rodzicielskie i obywatelskie zwracają się ku młodzieży polskiej z serdecznym życzeniem jak najpomysłniejszych wyników pracy długoletniej, nieco utrudnionej przy końcu z powodu wypadków, jakie ojezyżnę i naród nasz nawiedziły.

Jakkolwiek egzaminy odbywać się będą w taki sposób, jak w latach ubiegłych, to jednak po raz pierwszy asystować przy nich będzie specjalny delegat okręgu szkolnego, aby maturalności nasi mogli otrzymać prawa, przysługujące maturzystom szkół rządowych.

Ministerium oświaty nie nadesłało jeszcze w tej sprawie żadnego okólnika, ale nie można inaczej rozumieć obecności specjalnego delegata, gdyż na asystowanie przy wszystkich egzaminach bez dalszych korzyści dla uczniów władza nie potrzebuje upoważnienia, mając do tego z urzędu prawo, z którego corocznie korzystała.

Pozwolenie dla wszystkich zdających na odbywanie egzaminów ostatecznych po polsku (oprócz języka rosyjskiego i historii Rosji), według typu, stosowanego do uczniów, a nie do tak zwanych „eksternów”, którzy muszą zdawać znacznie większą ilość egzaminów, — wskazuje, że mamy do czynienia z zarządzeniem wyjątkowym.

Nie rozwiązuje ono jednak sprawy szkolnej, tylko posuwa ją o krok naprzód, ułatwiając uczniom polskich szkół prywatnych otrzymanie praw państwowych. Pragnienia nasze posiadania cał-

kowitego systemu szkolnictwa polskiego, należyte uprawnienie, niewątpliwie się urzeczywistnia; tymczasem zaś szkoła polska pozyskała już pewne prawa, np. uznanie matur polskich przy wstępowaniu młodzieży do wojska w charakterze ochotników, a wczorajsze telegramy donoszą, że i reszta praw państwowych została naszym szkołom przyznana. Upaństwowienie szkoły polskiej, którego pierwszym wyrazem są projektowane egzaminy przy delegacie rządowym, jest zgodne z życzeniem całego społeczeństwa naszego i z dobrem szkoły polskiej.

Pamiętać tylko trzeba, że szkoła nasza powinna być istotnie szkołą, a więc — wybitnie charakter i dawać wiedzę rzetelną, nie powierzchowną, tudzież powinna być polską nie z imienia tylko, a więc — pielęgnować szlachetne i mocne uczucia narodowe, nie zadowalając się głośnym frazesem.

Obecna kontrola władz nad szkołami prywatnymi dotyczy całej ich działalności; pozostawiona jest jednak przez prawo pewna swoboda w rozkładzie materiału naukowego i w programach, co umożliwia pracę poważną.

Dopóki nie zostaną wydane nowe prawa dla szkolnictwa polskiego, musimy korzystać z prawa ogólnego z dn. 1 (14) lipca r. 1914, starając się o jak najlepsze warunki, wzmacniając byt szkoły polskiej.

Ponieważ istnienie w Warszawie uniwersytetu polskiego jest zapowiadane, przeto młodzież naszą, która uzyska prawo wstępowania do niego, będzie mogła od razu wziąć się do studiów.

Daj Boże, aby to nastąpiło jak najprędzej!”

Z wycieczki do Mitawy.

Mitawa, 26 kwietnia (9maja).

Ubiegły tydzień dla Rygi minął w zdenerwowaniu. Punktem kulminacyjnym była sobota i niedziela 18 i 19 kwietnia, skoro na przynajmniej ulicach urzynał liczny korowód chłopskich furmanek, wiozących w popłochno zgarniętych dobytek uchodzących przed tenteniskimi rabusiami litwinów i lotyszów. Jednocześnie ustal dowóz artykułów żywnościowych z Kurlandji, zabrakło mleka i kapusty. Krety drożdżniarskie rozpoczęły natężeniem podziemną robotę. Należeliśmy razem by podwójny, gdyż interesy już się były ochłodziły po długim letargu, w jaki ich wybuch wojny pogrzeżył — już się były nakłaniały do nowych warunków i w warunkach potoku żywności świeże razbyły korzyści: aż tu nieoczekiwanie wstrząs porwał na strzępy nawiązujące się nie i wpędził wszystko w recydywy.

Jakoż we wszystkich galeziach handlu i przemysłu, jak nożem obciął. Banki pozamykały portfele. Wszędzie stop maszynął. Każdy z nateżeniem nadstawiał ucha w stronę Mitawy, skąd głownie trwożne nadpływały wieści.

By sprawdzić, ile podstawy w tych wszystkich alarmach, udaliśmy się w ubiegłą sobotę 25 kwietnia (8maja) do stolicy dawnych polskich lenników, z pod której murów oazi w 1656 r. Stefan Czarniecki odpisał Karola Gustawa. „Grata Mitawa offerit suo liberatori Czarniecki”; był napis, jakim z powodu tego szczęsnego zdarzenia przyozdobiono wspaniały puchar złoty Czarnieckiemu przez wdzięcznych mieszkańców Mitawy ofiarowany*).

Ponieważ ruch pasażerski na kolei wstrząsany, więc powoź nas z Rygi miniaturowy parostatek „Hartman”, jakby na pogrzebie nasze nastrojny intencje tego słynnego pesymisty i wroga polaków — nazwano.

W posępny i chłodny dzień kwietniowy, jak gdyby wysiłek nie chęć nas opuścić zimy, znikła przed nami powoli, z sylwetkami wysumkłych wież, panoramą Rygi. Przesuwając się przed nami miejscowości nadbrzeżne, jako to: Balden, gdzie bogaty fabrykant Hartwig przystała

* Drogocenna ta krusza, przechowywana w Przeworsku, ordynacji ks. Lubomirskich, z pokrywą zakończoną orłem w koronie, podobnie jak było w Krakowie w 1889 r. na wystawie zabytków sztuki XVII stulecia.

na Szwajmę dla swych jachtów zakotwił; Bulen olbrzymi bór sosnowy, należący do Rygi; Riddershof lennicki, gdzie zwykle o tej porze już życie się zaczyna, a gdzie teraz dla chłodnej aury i zmienionych warunków brak amatorów na letnie schroniska i pod Edynburgiem, ale nie szkockim, porzucamy zatokę ryską i wplywamy na przezroczyste fale Leutawy, inacejz semigalskiej Aa, niesłuchanie krętem, miejscami 12 sążni głębokości sięgającym łożysku, której wody użyźniają okolicę zupełnie płaską, żadnymi neurozmaconą wyniosłościami. I gdyby nie Majorenhof ze stojącym tuż nad rzeką pałacem barona Firksa,

gdymy nie nadbrzeżne wille Dubbelnu, Watterlofu etc, nie byłoby na czem oka zatrzymać. Łąki wszędzie pokryte zielenią, lecz drzewa czekają skwaśnięcie ciepła i słońca i jeszcze gołe, zczerniałe konary ka niebieskim wyciągają stropom.

Znaczone ożywienie w monotonny krajobraz wnoszą rozrzucone tuż nad Leutawą kominy leżących egielni, z przeznaczonymi do transportu egieli barkami. Naliczyliśmy 33 piece, w których ognia i dymu ani śladu. Własność to przeważnie milionera Nestorowa. Zwykle kipi tu życie. Moe robotników przy ładowaniu się uwija. Dziś cisza i pustka zalega. W ruchu budowlanym stagnacja zupełna. Cegły, które dawniej do 24 rb. za tysiąc dochodziły, teraz po 9 do 12 rb. nie znajdują nabywców, żalili się przed nami przygodny towarzysz podróży, posiadacz kamiona budowlanego w Rydze.

Przy blasku zachodzącego słońca, które na chwilę ozłociło olwiany horyzont mijamy Pański Naden baronów Rechów, jednego z najdawniejszych rodów Westfalji, i prawie już o zmroku ładujemy w Mitawie.

Tu na samym wstępie ferwar nasz dziennikarski doznaje zahamowania, ażokółki wjazd do Mitawy żądniemi formalnościami nie jest utrudniony. Okazył „ślep maszyną” i tu się rozlega.

Dzięki posiadaniu legitymacjom, tudzież wyrozumieniu i sprawiedliwemu traktowaniu całej sprawy przez władzę, po przesłaniu dwugodzinnej ekspedycji, uzyskamy możność wycieczki noclegu w hotelu. Pamiętam tam przepięknie i zaledwo za 3 rb. na dobę dostaliśmy numer na 3 piętrze. W Mitawie normalnie, szła ceną dostępną. Ostatnie jednak wypadki w związku z komunikacją przyjeżdżających wywołały na hałasem polu drożyznę.

Dowiadujemy się następnie, iż zakaz cyrkulacji ulicznej po 9 wieczór i zakaz oświetlania okien zostały zniesione jeszcze 24 kwietnia (7maja), bowiem Mitawa poza stęzą jakiegokolwiek niebezpieczeństwa się znajduje. Rano, w niedzielę, 26 kwietnia (9maja) kroki nasze przewodził kierujemy ku kościelnemu, od którego jedna z głównych ulic nazywa się Katedralną.

Z pierwszego kościoła, erygowanego w r. 1634 przez księcia Jabłba Kettlera nie ma pozostałości i długi czas nabożeństwo odprowadzane w szopie. Kamień węgielny pod kościół nowy położono w dniu Bożego Ciała 1904 r. w obecności biskupa sufragana kowieńskiego, gdyż cała Kurlandja od roku 1798 należy do djeceji żmudzkiej. Obszerna ta świątynia, w stylu gotyckim, bardzo okazała się przedstawia. Wewnątrz zdołał ją, prócz pięknej ambony i wielkiego ołtarza, nieulechana czystość i porządek. Kościół cały prawie wypełniały szare sznyce zielnierskie. Po rymach płowych ścianach i wspaniałych smaltach widniało, że to polacy. Dla nich to omdnięto ustanoł porządek i słowo Boże wygłoszone po polsku. A gdy kapłan ukazał się na kazalnicy, i zaczął Ewangelię w naszej rodowej mowie, to tak wielka siła w tych dźwiękach na obczyźnie, iż jakby iskra elektryczna całą tę izbę przeżyła. Tłum się zakochał, rzucił pod ambonę i cały, zdołał się, zawisł na ustach kapłana. Ks. wikary, choć łotysz z pochodzenia, nad podziw piękną przemawiał polszczyzną. Natężenie prawdziwie jego słowa o

głębiem znaczeniu szczerzej modlitwy, zwłaszcza w tej ciężkiej i krytycznej dla nas epoce, kiedy wróg nam ziemię pastoszy,

wielkie śnać na słuchaczach wywarły wrażenie. Po kościele poszedł szloch jeden.

I dopiero, gdy tęskne, a rzewne tony skrzypiec, z których rzeczywiście mistrzowskie akordy smyczek czyjs wydobywał, spłynęły z chóru kojąco — uspokoił się

szermierze i izy im zaczęły osychać. Jak nas informowano, liczy parafia mitawska około 5,000 wiernych. A w tej cyfrze, po lotyszach, polacy drugie miejsce zajmują. Nabożeństwa po kolei odbywają się w ołdych językach. Żadnych nieporozumień, wani narodowościowych, to nie sprowadza. Ks. proboszcz, litwin z pochodzenia, nawą pasterską z wielkim taktem kieruje, i dba nadewszystko o religijne i moralne wychowanie powierzonych owieczek.

Inteligencja polska, spiesząc na pomoc zrujnowanym rodakom, zorganizowała filję Tow. petrogradzkiego, w skład której wchodzi: p. Wigurzyna, jako prezes, panie Plawska, Siemaszkówna oraz panowie: Biernowski, Jacyniec, Jankowski, jako skarbnik, ks. Kretowicz, jako sekretarz, ks. Jaszenas, Sikorski i Wigura.

W listopadzie urządzono kwestę, która dała około 4,000 rb. gotówką i rzeczy bliższe za 8,000 rb. Nadto z inicjatywy p. Sztetniewy Pożarskiej odbył się koncert patriotyczny, który przyniósł około 300 rb. czystego dochodu. Istnieje jeszcze tutaj kółko dramatyczno-artystyczne, które z przedstawieniami teatralnymi czasem nawet do Rygi zagląda.

Mitawa w ciągu ostatnich lat bardzo się rozrosła, szczególnie dzięki fabrykom, które tu skutkiem taniego robotnika i dostępności transportu rzęszonego pobudowano. W fabrykach pracuje wielu polaków. Główniejsze z nich są: Tow. Akcyjny Kramer, kłódki i okucia okienne, przedsiębiorstwo Kłackie Westernana, Derynga, Adisona, fabryka czekolady Łajkowskiego, tartak etc. Razem liczą w Mitawie około 70 tys. Mieszkańcy, po krótkotrwałym popłochnu, powrócili do zajęć. Najkrzywdziejże zaś dla nich momentem był poniedziałek 20 kwietnia (3maja), kiedy granaty szybowy nad miastem. Te artylerja rosyjska razila pociskami projekcyjnymi niemieców, których wykryto nad rzeką Szewda i kilka wiości za Mitawą. Niemcy zostali rozbiei na głowę i cofnęli się w nieladzie, zostawiając taką masę zabitych, że, jak się jeden z mieszkańców wyrażał, trupy „rzeczkę osuszyły”, naskakujący z niej wodą. Obecnie, jakomyś tu już wyżej zaznaczyli, żadnej absolutnie przyczyny do niepokoju niema i widzieliśmy dziesiątki wozów lotewskich z powrotem ciągnących do Mitawy opuszczonej zagrod. Dziś bardzo wielu przyjechało parostatkami z Rygi, a ci, których niemy chwylił zmiennacha i którym dopiero później udało się wynurzyć, opowiadają o niesłychanym łupieństwie, którego postać padł inwentarz, zboże i wszelki dobytek. Niekiedy niemy wydawali na świętach pokwitowania „Deutschland über alles, Russland zahlt für alles”. (Niemcy nadewszystko, Rosja płaci wszystko).

Statki, które przywoziły lotyszów, zaburzały do Rygi tłumy żydów,

Tłok więc i harmider od samego rana jeszcze na parę godzin przed nadejściem parostatka, panował na przystani. Całe wybrzeże czerniało tą rzęsą brodatą. Lamenty nakoło. Gdy wrzeszcze statek nadchodził, żydzi nie dawali wysięd przybyłym lotyszom. Przeskakowali przez barjerę.

Dopiero polieja zaprowadziła względny porządek, Gozdawa.

W Radzie miejskiej.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w d. 29 kwiet. (12maja) odbyło się pod przewodnictwem prezydenta p. Węslawskiego. Na wstępie była rozpatrzona przy drzwianach zamkniętych sprawa udzielenia do dyspozycji Zarządu pewnej kwoty na wydatki nadzwyczajne, połączone z koniecznościami czasu wojennego.

Następnie Rada przyjęła przedłożony przez komisję sanitarną plan ogólny walki z zagrożeniem miasta epidemiami. W części, dotyczącej kąpieli w Wilji Rada wprowadziła poprawkę, wedle której kąpiel z lewego brzegu w obrębie miasta musi być zabroniona bez względu na epidemie, z prawego zaś wówczas, gdy zostanie stwierdzone zanieczyszczenie rzeki zarośniętymi.

Na rozszerzenie szpitala dla chorób zakaźnych wyasygnowano 250 tys. rb. Sprawa ogrodu po-Bernardyńskiego w Radzie przyjęła obrót niespodziany dla szerzego ogółu mieszkańców. Pp. M. Węslawski, Smurdek, Strumiel, Powolocki i Krzyżanowski — słowem wszyscy obecni na posiedzeniu radni — prawicy — dowodzili, iż Rada może nawiązać poprzednie rewizje i wadliwych życzeń zmieniać tylko wtedy, gdy w grę nie wchodzi interes osób trzecich. W danym względzie zeszłoroczna uchwała Rady, na mocy której ogród został oddany dyrekcji Wydziału i Markowa na lato s. b., ma znaczenie umowy, której niedotrzymanie pociąga za sobą wyniki prawne, tj. odszkodowanie strat. Atoli w uchwale niema zastrzeżenia, że pp. Wydział i Markow nie mogą praw swoich odstąpić komukolwiek innemu, przeto przelanie tych praw na reszysła T-wo muzyczne Rada przeszkodzić nie jest w stanie.

Niedotrzymanie zatem umowy, jakkolwiek miało nie czynię z niej korzyści materialnej, zdaniem radnych powyższych powoduje proces cywilny, który miało musiałoby przebiec.

Nie zważając na opinie prawnych przeciwko oddaniu ogrodu na koncesję, ze szkodą dla szerokiego mas, nie będących w stanie płacić za wypoczynek na świeżym powietrzu, prosił oświaty naigroreć p. B. Malinowski.

W końcu za oddaniem ogrodu na koncerty na warunkach zeszłorocznych oświadczyło się 27 głosów przeciwko 16.

Propozycja wstąpienia do Rady, aby do udziału w pracach komisji żywnościowej przy ministerstwie prosił i handlu byli dopuszczalni przedsiębiorcy, została przyjęta.

Również Rada zgodziła się zaoferować z wnioskiem o utworzenie karatorów cyrkulacyjnych dla ewakuacji nad przestrzeganiem wszelkich przepisów obowiązujących.

Konflikty pomiędzy Radą a burmistrzami nad rodzinami polowalych na wojnę zostali nareszcie ułagodzeni.

Ody zabieg komisji pojednawczej nie daly skutku, przesyłano awersję do wszystkich członków burmistrzów z zapytaniem, czy życzą sobie pracować w dalszym ciągu. Mówienie do pierwszego dnia miało oznaczać swobodnie się obowiązki. Do oznaczającego terminu odezwano się 40 osób, a więc zwiększając się 80. Rada tedy, czemu zupełnemu kompletni karatorij, postanowiła przesłać pozostałych 40 o przedmiotach nowych 80 kandydatów.

Sprawę rozszerzenia lotusza szacunkowego przesłano do komisji finansowo-gospodarczej.

Wniosek komisji żywnościowej znielienia taksy na artykuły pierwszej potrzeby, o czym już było wspomniane, Rada oddaliła.

2.

WOLNA TRYBUNA.

Ne tuncas nemo conatus, sed tuncas tunc.

W wolnej trybunie słowa wolno będzie i mnie odpowiedzieć kilka słów p. d-rowsi B. Dymowskemu. W sprostowaniu bade traktowa.

1) Nazwy Litwa, Litwin i Litewski zarówno w polskiej, jak i litewskiej prasie od pewnego czasu są ustalono. Jeżeli autor nie nadaje im specyficznego znaczenia, to rozumienno to nazwy, jak rozumiano przez etnograficzny lub nadszwajcarski.

ym, nie państwowo - historycznym.

2) Nie będę też dowodził p. Dybowskiego o istnienie litewskiego języka, którego narzeczem jest mowa żydowska, jak narzeczem polskiego języka jest mowa maszurska, kurlandzka, górska i t. p. — o tem p. dr. Dybowski łatwo może się przekonać się z podręczników filologii porównawczej.

3) O antropologicznych i plemiennych różnicach zauważę tylko to, że polacy, białorusini, ukraińcy są słowianami, litwini zaś wcale nie słowiańskiego szczepu nie należą.

Czyżby nawet takich plemiennych różnic p. dr. B. Dybowski nie był w możności dostrzedz?

4) Najboleśniej p. Dybowski dotknął mój przyczynek litewskiemu ziemianstwu, że pamiętając w smutnych czasach o Polsce mało albo i wcale nie pamięta potrzeb Litwy i litwinów. Podkreślał to, że stawiałem zarzuty z nadzieją o lepsze jutro nie ziemianom-polakom, którzy, moją zdaniem, przedewszystkiem mają obowiązek pamiętać teraz o swojej ojczyźnie Polsce, lecz obywatelom litwinom, którzy często zamedbują język swego narodu i całemu społeczeństwu polskiemu nie litewskiemu. Najniebezpieczniej więc p. B. Dybowski może słusznie, może nawet zastrzeżony obywatelom litwinom zastosować do obywateli polaków i już w tem się dopatrywać nieścisłości plemiennej, nawet dzielnicy.

To faktyczne sprostowania niech czytelnikowi bezstronnemu powie, kto z nas, mówiąc wyrazami dr. Dybowskiego, pisał w szło nieścisłości i kto przekroczył miarę przypuszczenia. Błędy w pisowni mogą naszkicować i dociekania genealogiczne powstawać bez odpowiedzi.

Zapewniam tylko p. dr. Dybowskiego, że czytając jego wywody ani na chwilę nie zwątpiłem o swem litewskiemu pochodzeniu.

P. Wierzbicki.

Informacje i pogłoski.

Moratorium w gub. kowieńskiej i kurlandzkiej.

Na 25 lipca (12 maja) pod przewodnictwem wice-marszałka województwa, p. Kłuski, odbyła się narada w sprawie wprowadzenia moratorium w gub. kowieńskiej i w gub. kurlandzkiej. W nadzwyczajnej poradzie brał udział przedstawiciel komisji kredytowej i organizacyjnej handlowo-przemysłowej. Otwierając posiedzenie, przewodniczący powiedział, że narada została zwołana tylko dla omówienia kwestii wprowadzenia moratorium w gub. kowieńskiej, lecz w ostatnich dniach wysunęła sprawa moratorium w gub. kurlandzkiej. Wobec tego narada została przedłużona do 4 dni.

W sprawie moratorium w gub. kurlandzkiej, p. Kłuski powiedział, że w tym czasie, gdy w gub. kowieńskiej moratorium zostało wprowadzone, w gub. kurlandzkiej nie zostało wprowadzone. Wobec tego narada została przedłużona do 4 dni.

Ważne wyjaśnienie.

W sprawie poboru do wojska „Kur. Litewski” podaje ważne wyjaśnienie.

Niedawno podano do wiadomości, że pobór do wojska przez nieprzyjaciela nieścisłości, przebiegający obecnie poza terenem działań wojennych, obowiązkiem się stawiać do superewidencji do komisji poborowych, stosownie do miejsca ich chwilowego pobytu; w przeciwnym bowiem razie uważani byłiby za uchylających się od spełnienia obowiązku wojskowego. Urządzenie dane przez tym informacjom.

Art. 30 cyrkulara ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie poboru do wojska z 1. marca 1915 r. za Nr. 34, głosi, że pobór do wojska, objętych przez działania wojenne mogą się stawiać w komisji wojennej, odpowiadającej miejscu chwilowego ich zamieszkania, przytem komisja, stosownie do wyrażonego przez nich życzenia, może ich kwalifikować na służbę wojskową. Ze jest to postanowienie o charakterze jednostajnym, nie ogólnym, dowodzi część II omawianego paragrafu: „Osoby, nieprzyjemnie do służby wojskowej, nie są uwalniane od wojska w formie ostatecznej, ale muszą stawiać się powtórnie w właściwej komisji, gdy ta po ustąpieniu nieprzyjaciela i przywróceniu stanu normalnego wznowi swoje czynności”.

Z przepisów powyższych wynika, że dają one każdemu obywatelowi możliwość wstąpienia do szeregu armii czynnej, nie musząc jednak bynajmniej tej kategorii obywateli do stawiania przed komisją, do której okręgu nie są zapisani.

Zamiana kluczy.

Głównodowodzący armii frontu północno-zachodniego pozwolił, ażeby w wojnach, gdzie jest wiele koni z mobilizacji, pozwolano zamieniać klucze wy-

rażnie żelazne i już ze żrebiętami na walach i klacze nieżelazne. O każdej takiej zamianie w zapasach koniowych mają być powiadamiane władze przed przeprowadzeniem koni na zamianę.

Podatek wojenny.

(AP.). Ogłoszona została Najwyższą zatwierdzona ustawa o podatku wojennym od osób, zwolnionych od odslużowania w wojsku.

Nadzwyczajna komisja śledcza.

(AP.). Najjaśniejszy Pan mianował członków nadzwyczajnej komisji śledczej dla zbadania wyroczni przeciw prawu i zwyczajom wojennym, których dopuścili się wojska niemieckie i austro-węgierskie. Prezesem komisji został senator radca tajny Kriewow.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w sobotę — św. Zygmunta Kr. M. Ananazego B. Jutro — Znajdzenie Krzyża św. św. Aleksandra; według nowego stylu — św. Jana Nepomucena.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— W seminarium duchownym wileńskim, pomimo rozróżnienia się w szkołach alumnów, w d. 4 (17) maja odbył się egzamin z jęz. rosyjskiego na kursie IV-ym.

— Skarga. Obiega pogłoska, że grupa nacjonalistów litewskich z księżmi na czele za pośrednictwem departamentu wyznań obcych przesłała do Olcy św. skargę na J. E. Administratora ks. Michałkiewicza z powodu ukarania przezeń ks. Olszewskiego.

— Nabożeństwo z powodu otwarcia sezonu letniego w teatrze polskim. Dziś o godz. 10 w kościele po-Bernardyńskim odbędzie się msza św. z okazji otwarcia sezonu letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim. Podczas nabożeństwa artyści operowi wykonają podziwne pieśni religijne.

S Z K O L Y.

— W gimnazjum żeńskim Proszowskiej klasie VIII pedagogiczna ukończyła w roku bieżącym następujące polki: Jadwiga Bańkowska, Antonina Ciepłowska, Kamilla Hruszewska, Maria Iwanicko-wiczówna, Helena Iwaszkiewiczówna, Helena Mongirdówna, Halina Niedziółkowska, Helena Syrewiczówna, Janina Turska, Julia Wasilewska i Aleksandra Wyganowska.

— Ze szkoły komercyjnej. W roku bieżącym ukończyła 8-klasową szkołę komercyjną 12 polaków: Bułhak Rudol, Dłużewski Jan, Dubajskis Romuald, Ejsymont Mieczysław, Jahnicki Józef, Jaworski Anatolij, Kiernowski Onufry, (kand. kom.), Kobylski Jan (kand. kom.), Konopko Wacław, Tamulewicz Piotr (sreb. med.), Wazgird Michał i Wyslouch Antoni.

— Kolonia podmiejska dla dzieci. Tow. Opieki nad dziećmi wspólnie z Kuratorium miejskim nad biednymi organizuje kolonię podmiejską dla biednych dzieci, nie mogących w czasie obecnym korzystać z pobytu na wsi. Kolonia podmiejska, w połączeniu z zabawami i grami dziecięcymi, prowadzone będą na 3 placach: na Rosie w parku im. Montwilla, na Śnięskich i przy Małej Pohulanie.

Dzieci, uczęszczające na zabawy, otrzymywać będą obiad. Do prowadzenia zabaw zaproszone zostały specjalne kierowniczki. Kolonia podmiejska rozpoczyna swą działalność z dnem 10 (23) maja. Zapisy dzieci odbywać się będą o d. 4 (17) do 10 (23) maja (pomiędzy godziną 10 — 12 p.) w lokalu ochrony Nr. 2 (Rosia, park im. Montwilla), w ochronie Nr. 4 (ul. Wilkomska Nr. 31) oraz w gmachu Tow. Opieki nad dziećmi (Mała Pohulana 8).

STOWARZYSZENIA.

— Z Tow. „Powszechność i Praca”. Wobec tego, że walcie zgromadzenie T-wa „Powszechność i Praca”, naznaczone na dzień 30 kwietnia (13 maja) nie mogło się odbyć z powodu niedostatecznej ilości przybyłych osób, następuje odroczenie do dn. 3 (16) maja w niedzielę o godz. 6 po poł. przy ul. Stefanki Nr. 37.

— Stow. nauczycielskie i wychowawczy. Zarząd Stowarzyszenia nauczycielskiego i wychowawczego uprasza swych członków o przybycie na walne zgromadzenie, które odbędzie się 3 (16) maja o godz. 5 po poł. (czas petrogradzki) w lokalu Schronienia nauczycielskiego Tatarska 5 — 4. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, następuje zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 4 (17) maja o godz. 8 wieczorem i będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— Teatr polski w ogrodzie po-Bernardyńskim. (Komunikat). Dziś odbędzie się inauguracyjne przedstawienie sezonu letniego. Dana będzie pełna werwa i humoru rewieta p. t. „Warszawka i Krakuski”. St. Kiedrzyński i L. Repneta, odczęsają się niebywale powodzeniem na warszawskiej scenie. Rewieta „Warszawka i Krakuski” oznaczać ma swoje melodie i tańce, najbardziej zajmujący taniec tancerz polityczny, gdzie niemy z Anstriją chcą walczyć do tańca wiocha. Na zakończenie epilog. Grunwald, przemarsz wojsk sprzymierzonych przy dźwiękach Marsjańskiego.

— „Warszawka i Krakuski” zyskała tak wielką popularność w Warszawie, że Kasa literacka zakupiła ją na swój dochód, chcąc dać pomód pierwszą polską „revuetę” najniebezpieczniejszej warstwie publiczności, przynosiła ją do teatru „Wielkiego”, gdzie przy przepelnionej widowni, była wykonana przez ten sam zespół artystów.

W niedzielę 3 (16) maja repertuar zapowiada 2 widowiska. Pierwsze, składane, rozpocznie się punktualnie o g. 7-jej. Dane będzie: „Pietro Carmo” w p. Bolestawskim w roli głównej; „Eskary i poeta” z p. Dowanatem i Morozowiczem. Dział koncertowy z p. M-

chałowskim i fragment z 4 aktu „Hal-ki” z p. Pużalskim w partii Jonka.

Kasa teatru otwarta codziennie od g. 11-jej do 2-jej i od 5-jej po poł.

— Administracja teatru wprowadziła w bieżącym sezonie, jako innowację personalną, biuletyn.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Miejski skład maki dziś rozpoczyna swe czynności. Mieści się on przy rogu ul. Wileńskiej i załuka Dobroczynnego.

— Zabezpieczenie opalu dla miasta. Celem zaopatrzenia miasta w opał na jesień i zimą, Zarząd miejski zamierza nabyć poręby leśne z lasów rządowych, położone w pobliżu miasta i eksploatację je samodzielnie dla sprzedaży ludności miasta. Projekt wielce pożyteczny.

— W kuratorjach sanitarnych. W kuratorium sanitarnym 7-go cyrkulu na prezesa został wybrany p. Solimani, radny miejski.

— Prowiantowanie miasta. Dn. 29 kwietnia (12 maja) na stację towarową w Wilnie przybył 61 wagon z towarem, mianowicie: 9 maki, 1 zboża, 5 innych artykułów spożywczych, jako to: makarony, kartofle, otryby, kawa, herbata itp., 3 węgla, 1 drzewa, 6 miska i 36 innych towarów (manufaktura, wyroby żelazne itp.).

Dn. 30 kwietnia (13 maja) na stację towarową w Wilnie przybyło 68 wagonów z towarem, mianowicie: 6 maki, 3 zboża, 1 soli, 1 cukru, 6 węgla, 4 drzewa, 2 miska, 12 innych artykułów spożywczych, jako to: makarony, kartofle, otryby, kawa, herbata, itp. i 31 innych towarów (manufaktura, wyroby żelazne itp.).

— W rzeźni miejskiej. Dn. 29 kwietnia (12 maja) zabito: wołów stepowych 43, krajowych — 186, cieląt 271, owiec 3 i wierz 32. Pozostało na targowisku bydłem aa d. 30 kwietnia (13 maja): 14 wołów stepowych i 10 krajowych.

Dn. 30 kwietnia (13 maja) zabito: wołów stepowych 8, krajowych — 88 i cieląt 3. Pozostało na targowisku bydłem aa d. 1 (14) maja: 52 woły stepowe i 10 krajowych.

— Oczyszczanie miasta. Polikmistrz zwołał polecił komisarzowi policyjnym zarządzić, by oczyszczono podwórza i ulice, szczególnie przedmiejskie, od nagromadzonych na nich śmieci.

Sygnalizacja też już dość dawno o kilkakrotnie polewaniu ulic. Niestety, miasto tej „innowacji” doczekać się nie może. Tymczasem kurza cały dzień zalegał nam dookoła żywność. Czy odpowiedniego rozporządzenia p. polikmistrza nie dążyć się już urozumiemy?

— Wyjazd delegatów. Do Petrogradu wyjechał pp. Hoppe i Rydel, prezes miejskiej komisji ewakuacyjnej, celem uczestniczenia w obradach komitetu J. C. W. W. K. Tatjanę Mikotałówny.

— Sprawa „Kuriera Litewskiego”. Senat odrzucił skargę apelacyjną b. redaktora odpowiedzialnego „Kuriera Litewskiego”, p. Antoniego Narbutta i b. wydawcy p. Wojciecha Baranowskiego i przedstawił sprawę do w. izb sądowej dla wykonania wyroku. Wyrok ten, jak się okazało, skazuje p. Narbutta na zapłacenie 50 rb. kary i p. W. Baranowskiego na 2 tygodnie więzienia całkowitego.

— Za tajny wyrób spirytusu z polityki Natalia Leonowiczowa, zamieszkała przy ul. Radziwiłłowej, została wczoraj skazana przez sąd okręgowy na 2 miesiące więzienia i zapłacenie skarbów 6,673 rubli, ewentualnie jeszcze na rok więzienia w razie niezapłacenia 4,439 rubli.

— Zmiana wyroku. W marcu szlachcianka Apollonia Wyszymirska została skazana przez sąd wojenno-okręgowy na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok ten głównodowodzący armii północno-zachodniego frontu zamienił na 4 lata ciężkich robót.

R O Z N E.

— Na Polski Komitet Pał. Jutro odbędzie się na ulicy Wilna kwestia na rzecz Polskiego Komitetu Pał, opiekującego się instytucjami dla ofiar wojny. Niech każdy da co może za kwiatki czerstewości konicy, to wróżba lepszej roli dla wszystkich.

Organizatorstwo kwesty, p. Romerowa, prosi panie dzielnicowe o oddanie skarbów do Banku Ziemskiego w dniu kwesty po jej ukończeniu, gdzie będą one przyjmowane od godz. 10 wieczorem.

— Zakaz sprzedaży win do domu. Na mocy rozporządzenia zarządzającego dochodami akcyzowymi gub. wileńskiej, miejscowi funkcjonariusze akcyzy wzięli piśmiennie zobowiązania od właścicieli restauracji i utrzymujących bufety klubowe, iż nie będą sprzedawali win do domu.

— Kontrola napoju słodowego. W ostatnich czasach okazał się w handlu nowy „napój słodowy”, z pozoru podobny do czarnego piwa. Urzędnicy akcyzy z polecenia zwierzchności mają dwa razy miesięcznie brać próby tego napoju z fabryk i zakładów handlowych i stwierdzać ich skład. O ileby wykryto 1/2 proc. i więcej alkoholu według Tralesa, oraz chmiel i sztuczne dodatki słodkie — mają być spisywane protokoły.

— Tymczasowy lokal. Przeniesiona do Wilna z powodu operacji wojennych kancelaria gubernatora suwalskiego tymczasowo mieści się przy ul. Świętojerskiej, wprost placu.

— Nasze hotele i załazdy. Agencji miejskiej policyjnej sanitarno-gospodarczej stwierdza, że mimo wszelkie postanowienia obowiązujące nasze drugo-trzeciorzędne hotele i załazdy nie przedstawiają obrazu najskromniejszych wygód zdrowotnych i wyróżniają się brudem i nieczystością. Specjalnie się wyróżniają wśród nich hotele: „Natio-

nal” na W. Pohulanie, „Anglia” przy załuki Kwiatowej, „Serbia” na Wielkiej ul. i „Amerykański” przy ul. Załawnej.

WYPADKI.

— Zamek samobójczy. W niedzielę robotnik 40-letni Chaam Cyryk w zamierze samobójczym napisał się esonij odciecz. Przywózno kroku rozpaczliwego było posadzenie go przez pracodawcę o krawiec. Potem się wyjaśniło, że sprawcą kradzieży jest kto inny. Z Pogotowie odstawiono.

— Przebiehanie. Wczoraj rano na ul. Ostrobramskiej jakiś dorozkuch najeżdżał na przechodzącą przez ulicę Petronellę Tutulowską. Kobieta, trafiona pod koła dorozki, uległa bolesnym złamaniom całego ciała.

— Kradzieże. Wczoraj w nocy w konforze T-wa Nowej Manufaktury (ul. Wileńska Nr. 60) nieznani złodzieje rozbił kase. Dotychczas wysokości popelnionej kradzieży nie zbadano.

— W niedziele, wyłamawszy drzwi, zakradli się do mieszkania Julii Banorowej (zauł. Ruskij Nr. 20) złodzieje i skradli różnych rzeczy na sumę z górą 100 rb.

— Ogrzebiecie w matul. Oczędzi o pomocy Chaja Wulfowiczowa, zamieszkała w d. Nr. 46 przy ul. Wilkomskiej, wczoraj do domu, zastala drzwi swego mieszkania otwarte. Zaniepokojona weszła alarm. W tej chwili jąś dwaj złodzieje, którzy dotychczas płałowali mieszkanie, spłoszeni przybyłymi gospodynią, zaczęli uciekać. Gdy Wulfowiczowa chciała uderzyć ich w nogi, jeden z nich błyskawicznym ruchem dobył szosa i zadał jej cios w plecy.

Ranna przybyła Pogotowie. Złodzieje się zbiegli. Z mieszkania nie ma skradzione.

— Zatrucie się spirytusem. Śmiatogowianin. W niedzielę krawiec Pogotowie wywołano na ul. Rydzia de szoku. Zatrucie spowodowane nadmierne spożycie 12-letniego, Piotra Bielewskiego. Uratunek...

PROWINCJA.

M I N S K.

6 (r) Z Towarzystwa rolniczego. W połowie kwietnia (starego stylu) zbożne zostały podane do departamentu rolnictwa o subwencje dla Towarzystwa na rok 1916. Wyrosła suma 35,850 rb. Z dołączonych do podaży wyrażenie widać, że mińskie Tow. rolnicze od lat kilku wkraczało na drogę pracy intensywniej, skierowanej ku podniesieniu poziomu naszych gospodarstw rolnych. Najlepszym tego świadectwem jest szybki wzrost prac doświadczalnych w dziedzinie uprawy i rozwoju działalności sekcji hodowlanej. Jednocześnie powiększa się znacznie budżet wydatków. Nie też dziwnego, że rada stara się uzyskać od departamentu rolnictwa na rok przyszły subwencję przewyższającą o wiele sumę 16,244 rb., jakie otrzymało T-wo z tego źródła w roku ubiegłym. Brak środków materialnych sprowadzałyby niewątpliwie spór między politycznymi i do naszego rolnictwa poczynić. Można się o tem przekonać po zapoznaniu się bliżej z treścią wykładu załączonych do podaży o subwencji.

Największą sumę, bo aż 17,100 rb., chce uzyskać rada na prace doświadczalne w dziedzinie uprawy. Z tego 7,100 rb. ma iść na potrzeby stacji doświadczalnej w Tuhanowiczach. Zależona w 1911 r., przeszła ona już najrozsądniejszy okres organizowania się, które pochłonięto dużo pracy i środków materialnych. W r. 1914 stacja była już w stanie prowadzić prawidłowe prace doświadczalne. Ale wypadki chwili bieżącej nie pozwoliły doprowadzić do końca budowy domu dla kierownika stacji, oraz innych budynków gospodarskich, jak obora, lodownia i skład dla nawozów sztucznych. Stacja ma do swego rozporządzenia 30 dzies. ziemi wydzielonej z majątku Tuhanowicz. Gleba jest typową dla większej części powiatu nowogrodzkiego. Wyposażenie stacji w niezbędny sprzęt. Po wykonaniu budowy nowego domu zostanie otwarte laboratorium botaniczne, chemiczne i gleboznawcze. Stacja będzie dokonywać badań nawozów, szkodliwych, nasion oraz analiz mechaniczne i chemiczne gleby. Prace doświadczalne idą w kierunku następujących:

1) Doświadczanie z gatunkami zboż, okopowych i traw, które dają na stacji w ciągu 3 lat prób największe wyzyskanie, oraz z gatunkami świeżo wprowadzonymi na rynek przez szafy importowe i gospodarstwa własne.

2) Doświadczanie z różnymi metodami uprawy roli, sposobem, czasem, rodzajem i gęstością siewu.

3) Doświadczanie z nawozami sztucznymi, ich opłacalnością, z wymaganiem gleby, z ilością nawozów, czasem i sposobem ich rozrzucania.

4) W roku przyszłym zaczęła się prace z selekcją gatunków, które okazywały się w doświadczeniach stacji najbardziej urodzajne.

5) Do zbadania opłacalności wprowadzenia obecnie w Królestwie Polskiem gospodarstwa bezwielkowiegowe zostało przeznaczony kawałek ziemi pod zasiew wiecznego żyta oraz ostatecznego gospodarstwa bezwielkowiegowe na przestrzeni 5 dzies. z następującym oznaczeniem: żyto, kartofle, owies z koniczyną, koniczyna. To pole będzie zasiane wyłącznie nawozami zielonymi i sztucznymi. W ciągu całego czasu lat na stacji będą robione obliczenia.

6) Do zbadania opłacalności wprowadzenia obecnie w Królestwie Polskiem gospodarstwa bezwielkowiegowe zostało przeznaczony kawałek ziemi pod zasiew wiecznego żyta oraz ostatecznego gospodarstwa bezwielkowiegowe na przestrzeni 5 dzies. z następującym oznaczeniem: żyto, kartofle, owies z koniczyną, koniczyna. To pole będzie zasiane wyłącznie nawozami zielonymi i sztucznymi. W ciągu całego czasu lat na stacji będą robione obliczenia.

7) Do zbadania opłacalności wprowadzenia obecnie w Królestwie Polskiem gospodarstwa bezwielkowiegowe zostało przeznaczony kawałek ziemi pod zasiew wiecznego żyta oraz ostatecznego gospodarstwa bezwielkowiegowe na przestrzeni 5 dzies. z następującym oznaczeniem: żyto, kartofle, owies z koniczyną, koniczyna. To pole będzie zasiane wyłącznie nawozami zielonymi i sztucznymi. W ciągu całego czasu lat na stacji będą robione obliczenia.

8) Do zbadania opłacalności wprowadzenia obecnie w Królestwie Polskiem gospodarstwa bezwielkowiegowe zostało przeznaczony kawałek ziemi pod zasiew wiecznego żyta oraz ostatecznego gospodarstwa bezwielkowiegowe na przestrzeni 5 dzies. z następującym oznaczeniem: żyto, kartofle, owies z koniczyną, koniczyna. To pole będzie zasiane wyłącznie nawozami zielonymi i sztucznymi. W ciągu całego czasu lat na stacji będą robione obliczenia.

9) Do zbadania opłacalności wprowadzenia obecnie w Królestwie Polskiem gospodarstwa bezwielkowiegowe zostało przeznaczony kawałek ziemi pod zasiew wiecznego żyta oraz ostatecznego gospodarstwa bezwielkowiegowe na przestrzeni 5 dzies. z następującym oznaczeniem: żyto, kartofle, owies z koniczyną, koniczyna. To pole będzie zasiane wyłącznie nawozami zielonymi i sztucznymi. W ciągu całego czasu lat na stacji będą robione obliczenia.

nia, o ile praktycznie opłaca się ten rodzaj gospodarstwa.

6) W roku przyszłym zaczęła się doświadczenia ze świeżo wprowadzonymi do handlu maszynami i narzędziami rolniczymi, które firmy zainteresowane chętnie udzielały bezpłatnie na dwa lata stajom doświadczalnym.

Jak widzimy, stacja doświadczalna w Tuhanowiczach ma postawione szerokie zadania, ich wypełnienie powinno oddać rolnictwu naszemu bardzo duże usługi.

Wydatki na utrzymanie i prowadzenie stacji w r. 1916 obliczono na 14,600 rb. Z tej sumy 7,500 rb. ma być pokryte z funduszów miejscowych, resztę spodziewa się otrzymać rada naszego T-wa z departamentu.

Wobec jednak ogromnej przestrzeni gubernii mińskiej i różnorodności jej gleb oraz warunków klimatycznych, rezultaty osiągnięte na stacji doświadczalnej w Tuhanowiczach nie mogą uchybić za wskazówki wystarczające dla całej Mińszczyzny. Dlatego jest rzeczą niezbędną powtórzenie w dużej ilości gospodarstw doświadczalnych z nawozami sztucznymi oraz najważniejszymi i już wypróbowanymi gatunkami nasion zboż i okopowych. Prace odpowiednie zaczęto w 1913 r. Dzięki dużemu zainteresowaniu i pomocy ze strony ziemian doświadczalnia zbiorowe z nawozami sztucznymi przybrały w następnym roku już poważne rozmiary: dokonano 131 doświadczeń, z których więcej niż 20 na gruntach włościańskich. Aby na dać doświadczeniom tym większą ścisłość i dokładność, T-wo rolnicze postanowiło zmienić nieco typ ich organizacji. Projektowane jest utworzenie w różnych punktach Mińszczyzny ferm doświadczalnych obszaru takich 4 dzies. każda. Powinny one być wyposażone w stacje meteorologiczne przynajmniej 3-go rzędu oraz najważniejsze maszyny gospodarskie. Na przestrzeni tych ferm, tak również w okolicznych gospodarstwach będą robione doświadczania z nawozami sztucznymi, różnymi gatunkami zboż i okopowych. W roku bieżącym organizacja tych ferm nie może przybrać większych rozmiarów wobec wypadków wojennych, związanych z tem trudności w komunikacji, oraz braku środków materialnych i ludzi do prowadzenia prac doświadczalnych.

Przystąpiono jednak do utworzenia dwóch ferm w powiecie mińskim. Na rok następnym projektowane jest zorganizowanie 6 ferm. Ich urządzenie i prowadzenie będzie kosztować 20 tysięcy rubli. Rada T-wa rolniczego chce, aby połowę tej sumy asygnował departament rolnictwa, resztę pokryłoby ze środków miejscowych.

Nie mniej pomysłowo rozmyśla się prace sekcji hodowlanej naszego T-wa rolniczego. W r. 1914 głównym jej zadaniem było zjednoczenie i udzielanie pomocy związkowi kontroli obór. Na początku roku bieżącego pod kierownictwem sekcji było 14 związków z ogólną ilością 6,749 krów oraz kilku odrębnych z 546 sztukami bydła. Ale kontrola obór bynajmniej nie wyczerpuje środków niezbędnych do podniesienia hodowli bydła. W celu postawienia jej na odpowiednim gruncie, powstała przy sekcji związek hodowców. Jeden instruktor hodowlany, który dotychczas pracował w T-wie, nie mógł podjąć rozszerzanej działalności. Wskutek tego na początku roku bieżącego sekcja zaangażowała do pomocy instruktorowi drugiego specjalistę, który objął kierownictwo nad związkami kontroli obór. Prócz tego do pracy kancelaryjnej, prowadzenia ksiąg rodowych w związku hodowców była trzeb było wciągnąć jeszcze kogoś innego, ale już z niższym wykształceniem rolniczym. Dzięki tak znacznemu rozszerzeniu sekcji hodowlanej jej budżet ogromnie wzrósł: kiedy w r. 1914 wynosił 21 1/2 tysiąca rubli, w roku przyszłym ma iść na ten sam cel 13,650 rb. Prócz tego 3,100 rb. będą kosztować kursy dla asystentów kontroli obór. Rada T-wa chce na prace, związane z podniesieniem hodowli, uzyskać z departamentu subwencji na sumę 7,950 rubli.

Z reform, zamierzonych w T-wie, do niedługo znaczenie dla rozwoju oddziałów powiatowych może mieć projekt wyposazenia ich w sekretarzy z wyższym wykształceniem rolniczym. Ponieważ jest to również połączone z dość znacznym wzrostem wydatków, rada T-wa prosi departament o asygnowanie na ten cel 3,600 rb. (po 600 rb. dla każdego z 6 oddziałów).

Na r. 1916 projektowany jest cały szereg kursów. Oprócz 2-miesięcznych dla asystentów kontroli obór, o których już wspomnieliśmy, mają się odbyć kursy dla młodszych i oborowych, rolników ogrodników, strażników leśnych i kowali. T-wo przewiduje na ten cel 3,220 rb. zaś z departamentu spodziewa się dostać 2,800 rb.

Dalej idą sprawy ogrodnicze. Na utrzymanie ogroduk obiadowego i dwóch praktykantów potrzeba 2,600 rb. T-wo daje na ten cel 1,400 rb., resztę chce otrzymać z departamentu.

Wreszcie rada prosi o 3,200 rb. na pokrycie połowy kosztów utrzymania sekretariatu, wydawania prac i sprawozdań, urządzania zjazdów i udziału w nich, oraz zaspokajania potrzeb ogólnych T-wa.

W jakiej mierze będą uwzględnione te starania, pokaże przyszłość.

— Bekerling. (AP.). Szefka się znana, oświeć miasteczko Luban. W ogniu zniszczone przeszło 50 domów i wiele budynków gospodarskich.

— W Wielkiej Kwestie w Warszawie na wyspach niezamieszkałych młodzieńcy w szko-

— W Wielkiej Kwestie w Warszawie na wyspach niezamieszkałych młodzieńcy w szko-

— W Wielkiej Kwestie w Warszawie na wyspach niezamieszkałych młodzieńcy w szko-

— W Wielkiej Kwestie w Warszawie na wyspach niezamieszkałych młodzieńcy w szko-

— W Wielkiej Kwestie w Warszawie na wyspach niezamieszkałych młodzieńcy w szko-

— W Wielkiej Kwestie w Warszawie na wyspach niezamieszkałych młodzieńcy w szko-

— W Wielkiej Kwestie w Warszawie na wyspach niezamieszkałych młodzieńcy w szko-

— W Wielkiej Kwestie w Warszawie na wyspach niezamieszkałych młodzieńcy w szko-

— W Wielkiej Kwestie w Warszawie na wyspach niezamieszkałych młodzieńcy w szko-

— W Wielkiej Kwestie w Warszawie na wyspach niezamieszkałych młodzieńcy w szko-

